

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2013 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu,

w składzie :

Przewodniczący : SSR Michał Kupiec

Protokolant : Milena Pasko

po rozpoznaniu w dniu 04-12-2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

przy udziale Prokuratura Rejonowa W.Marii Anioły

sprawy karnej z oskarżenia publicznego :

1. P. B. (1) syna A. i E. z domu D.

urodzonego (...) w B.

PESEL (...)

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 19 marca 2013 roku we W., działając wspólnie i w porozumieniu z P. L. dokonał włamania w nieustalony sposób do samochodu marki A. (...) o nr rej. (...), a następnie zaboru w celu przywłaszczenia z wnętrza pojazdu telefonu komórkowego marki N. (...), pilota do radia samochodowego marki P. (bdb), kostki przyłączeniowej do radia, 4 sztuk kluczyków samochodowych do V. T., perfum marki A., opakowania z zawartością ostrzy do nożyków, tj. mienia o łącznej wartości 500 zł czym działał na szkodę P. C. (1), przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się będąc uprzednio skazany wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Żarach II Wydział Karny z dnia 11 stycznia 2011 roku, sygn. IIK 1538/10, w tym za czyny z art 279 §1 k.k. w zw z art. 12 k.k w zw. z art. 64§2 k.k na karę łączną 3 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności , którą odbył w okresie od 27 maja 2009 r. do 3 grudnia 2011 roku, tj. o czyn z art. 279 § 1 kk w związku z art. 64 § 2 kk;

II. w czasie i miejscu jw. wspólnie i w porozumieniu z P. L. dokonał włamania w nieustalony sposób do samochodu marki A. (...) o nr rej. (...) o wartości 8 000 zł a następnie usiłował dokonać jego kradzieży, powodując przy tym samym straty na szkodę P. C. (1) przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa opisanego w punkcie I, tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w związku z art. 279 § 1 kk w związku z art. 64 § 1 kk

2. P. L. syna M. i D. z domu W.

urodzonego (...) w L.

PESEL (...)

oskarżonego o to, że:

III. w dniu 19 marca 2013 roku we W. , działając wspólnie i w porozumieniu z P. B. (1) dokonał włamania w nieustalony sposób do samochodu marki A. (...) o nr rej. (...), a następnie zaboru w celu przywłaszczenia z wnętrza pojazdu telefonu komórkowego marki N. (...), pilota do radia samochodowego marki P. (bdb), kostki przyłączeniowej do radia, 4 sztuk kluczyków samochodowych do V. T., perfum marki A., opakowania z zawartością ostrzy do nożyków, tj. mienia o

łącznej wartości 500 zł czym działał na szkodę P. C. (1), przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się będąc uprzednio skazany wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Żarach II Wydział Karny z dnia 24 sierpnia 2007 roku, sygn. IIK 282/07, w tym za czyny z art. 278 §1 k.k. w zw. z art. 64 §1 k.k. i z art. 279§1 k.k.w zw. z art. 64 §1 k.k. na karę łączną 2 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresach od 3 sierpnia 2006 roku do 3 sierpnia 2006, od 4 sierpnia 2006 roku do 4 sierpnia 2006 r., od 7 listopada 2006 roku do 15 grudnia 2006 roku, od 20 stycznia 2008 roku do 11 marca 2010 roku, tj. o czyn z art. 279 § 1 kk w związku z art. 64 § 2 kk;

IV. w czasie i miejscu jw. wspólnie i w porozumieniu z P. B. (1) dokonał włamania w nieustalony sposób do samochodu marki A. (...) o nr rej. (...) o wartości 8 000 zł a następnie usiłował dokonać jego kradzieży, powodując przy tym samym straty na szkodę P. C. (1) przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa opisanego w punkcie III, tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w związku z art. 279 § 1 kk w związku z art. 64 § 1 kk

* * *

I. uznaje oskarżonego **P. B. (1)** za winnego tego, że w dniu 19 marca 2013 roku we W., działając wspólnie i w porozumieniu z P. L. dokonał włamania w nieustalony sposób do samochodu marki A. (...) o nr rej. (...), a następnie usiłował dokonać zaboru w celu przywłaszczenia z wnętrza pojazdu telefonu komórkowego marki N. (...), pilota do radia samochodowego marki P. (bdb), kostki przyłączeniowej do radia, 4 sztuk kluczyków samochodowych do V. T., perfum marki A., opakowania z zawartością ostrzy do nożyków, tj. mienia o łącznej wartości 500 zł czym działał na szkodę P. C. (1), jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję funkcjonariuszy Policji, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Zgorzelcu z dnia 31 stycznia 2008 r. sygn. akt II K 1/08 za czyny z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64 § 2 kk i z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk na karę łączną 2 lat i 7 miesięcy, którą odbył w ramach kary łącznej 3 lat i 2 miesięcy, orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Żarach II Wydział Karny z dnia 11 stycznia 2011 roku, sygn. IIK 1538/10 w okresie od 27 maja 2009 r. do 3 grudnia 2011 roku, tj. uznaje oskarżonego P. B. (1) za winnego popełnienia czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 279 § 1 kk w związku z art. 64 § 2 kk i za to na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 279 § 1 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności;

II. uznaje oskarżonego **P. L.** za winnego tego, że w dniu 19 marca 2013 roku we W., działając wspólnie i w porozumieniu z P. B. (1) dokonał włamania w nieustalony sposób do samochodu marki A. (...) o nr rej. (...), a następnie usiłował dokonać zaboru w celu przywłaszczenia z wnętrza pojazdu telefonu komórkowego marki N. (...), pilota do radia samochodowego marki P. (bdb), kostki przyłączeniowej do radia, 4 sztuk kluczyków samochodowych do V. T., perfum marki A., opakowania z zawartością ostrzy do nożyków, tj. mienia o łącznej wartości 500 zł czym działał na szkodę P. C. (1), jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję funkcjonariuszy Policji, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Żarach z dnia 29 marca 2007 r. sygn. akt II K 64/07 za czyny z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności, którą odbył w ramach wykonywania kary łącznej 2 lat i 3 miesięcy orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Żarach II Wydział Karny z dnia 24 sierpnia 2007 roku, sygn. IIK 282/07, w okresie od 3 sierpnia 2006 roku do 4 sierpnia 2006, od 7 listopada 2006 roku do 15 grudnia 2006 roku oraz od 20 stycznia 2008 roku do 11 marca 2010 roku, tj. uznaje oskarżonego P. B. (1) za winnego popełnienia czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 279 § 1 kk w związku z art. 64 § 2 kk i za to na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 279 § 1 kk wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności;

III. uniewinnia oskarżonego **P. B. (1)** od zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku;

IV. uniewinnia oskarżonego **P. L.** od zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie IV części wstępnej wyroku;

V. na podstawie art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonym P. B. (1) i P. L. na poczet orzeczonych wobec nich kar pozbawienia wolności okres ich zatrzymania od 19 do 20 marca 2013 r., przyjmując że jeden dzień zatrzymania równy jest jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

VI. na podstawie art. 624 kpk i art. 17 ustawy o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonych P. B. (1) i P. L. od ponoszenia kosztów sądowych, w tym od opłaty, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa;

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił:

P. C. (2) jest właścicielem samochodu osobowego marki A. (...) nr rej. (...). W marcu 2013 r. zaparkował swój samochód na parking u zbiegu ul. (...) i ul. (...), zamykając go na zamki kluczykiem. Samochód miał uszkodzoną turbinę i o ile można było uruchomić silnik, o tyle po przejechaniu kilku kilometrów doszłoby do jego zatarcia i zatrzymania pojazdu.

W nocy 19 marca 2013 r. w pobliżu parkingu przechodzili P. B. (1) i P. L., którzy przyjechali do W. w poszukiwaniu pracy, a zamierzali zgłosić na pobliskim komisariacie fakt utraty dowodu osobistego przez P. B. (1). Widząc zaparkowane samochody około godziny 2.00 postanowili dokonać włamania do jednego z nich, żeby zabrać znajdujące się w nim przedmioty. P. L. wszedł na parking i zaczął po nim chodzić, wyszukując odpowiedni pojazd. W tym czasie P. B. (1) stał przy wejściu na parking, pilnując czy nikt inny nie nadchodzi. P. L. znalazł na parkingu samochód A. (...) należący do P. C. (2) i gdy zorientował się, że wewnątrz znajdują się różne przedmioty, mogące przedstawiać wartość, w nieustalony sposób otworzył drzwi pojazdu i wszedł do środka. Powyższe zachowanie zauważył z okna jeden z mieszkańców i zawiadomił o tym policję. Następnie do samochodu podszedł również P. B. (1), który także wszedł do wnętrza pojazdu. Obaj zaczęli przeszukiwać samochód. P. L. schował znajdujący się w środku telefon N. (...), cztery sztuki kluczyków do samochodu V., perfumy marki A. o pojemności 50 ml, opakowanie ostrzy do nożyków. Ponadto mężczyźni zaczęli demontować znajdujące się w samochodzie radio i radio (...). P. L. schował do swojej odzieży pilota N. i kostkę przyłączeniową do radia. Łączna wartość zabranych rzeczy wynosiła około 500 zł.

W tym czasie do samochodu podszedł podejmujący czynności służbowe Policjant M. B. (1), który usłyszał rozmowy obu mężczyzn. W momencie kiedy zaczął wzywać drogą radiową wsparcie, P. B. (1) i P. L. wybiegli z samochodu i zaczęli uciekać. M. B. (1) zatrzymał na wysokości ul. (...). Natomiast P. L. uciekał przed policjantami aż do ul. (...), używając wobec nich gazu pieprzowego, ale ostatecznie również został zatrzymany. Przedmioty, które zabrał P. B. (1) zostały zwrócone P. C. (1). W samochodzie nie doszło do powstania uszkodzeń.

(dowód: zeznania M. B. (2) k. 29, k. 173 – 175;

zeznania P. C. (2) k. 27 – 28, k. 218;

zeznania M. W. k. 219;

wyjaśnienia P. L. k. 41, k. 50, częściowo k. 151 – 152, k. 154 – 155;

wyjaśnienia P. B. (1) k. 46, k. 54, częściowo k. 153 – 155;

protokoły zatrzymania k. 2 – 3;

protokoły przeszukania k. 4 – 9;

protokół oględzin pojazdu k. 25 – 26;

kopia dowodu rejestracyjnego k. 31;

płyta CD z zapisem zgłoszenia telefonicznego na policję k. 202, k. 205)

* * *

P. L., urodzony w dniu (...) w L. jest kawalerem, pozostaje w konkubinacie, ma dziecko w wieku 2 lat. Pracował jako elektryk w hucie miedzi w G., zarabiając około 2.000 zł netto miesięcznie. W czasie popełnienia czynu był bezrobotny. Ma wykształcenie średnie. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo.

P. L. był jedynastokrotnie karany sądownie i wielokrotnie odbywał kary pozbawienia wolności, a w tym został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Żarach z dnia 29 marca 2007 r. sygn. akt II K 64/07 za czyny z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności, którą odbył w ramach wykonywania kary łącznej 2 lat i 3 miesięcy orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Żarach II Wydział Karny z dnia 24 sierpnia 2007 roku, sygn. IIK 282/07, w okresie od 3 sierpnia 2006 roku do 4 sierpnia 2006, od 7 listopada 2006 roku do 15 grudnia 2006 roku oraz od 20 stycznia 2008 roku do 11 marca 2010 roku.

(dowód: wyjaśnienia P. L. k. 40, k. 48 – 49, k. 150;

informacja z K. k. 71 – 73, k. 163 – 166, k. 185 – 187;

odpisy wyroków k. 86 – 87;

akta II K 282/07 Sądu Rejonowego w Żarach)

P. B. (1), urodzony w dniu (...), w B. jest kawalerem, pozostaje w konkubinacie, ma dziecko w wieku 1 roku. Pracował dorywczo, zarabiając około 1.600 zł netto miesięcznie. Ma wykształcenie zawodowe, jest mechanikiem samochodowym, pracował jako dekarz. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo.

P. B. (1) był wielokrotnie karany sądownie był ośmiokrotnie karany sądownie i wielokrotnie odbywał kary pozbawienia wolności, a w tym został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Zgorzelcu z dnia 31 stycznia 2008 r. sygn. akt II K 1/08 za czyny z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64 § 2 kk i z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk na karę łączną 2 lat i 7 miesięcy, którą odbył w ramach kary łącznej 3 lat i 2 miesięcy, orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Żarach II Wydział Karny z dnia 11 stycznia 2011 roku, sygn. IIK 1538/10 w okresie od 27 maja 2009 r. do 3 grudnia 2011 roku.

(dowód: wyjaśnienia P. B. (1) k. 45, k. 52 – 53, k. 151;

(dowód: informacja z K. k. 74 – 75, k. 160 – 162, k. 193 – 196;

odpisy wyroków k. 102 – 120;

akta II K 1538/10 Sądu Rejonowego w Żarach)

* * *

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony **P. L.** przyznał się do popełnienia wspólnie i w porozumieniu z P. B. (1) kradzieży z włamaniem do samochodu A. (...) nr rej. (...) celem zaboru znajdujących się w nim rzeczy, natomiast nie przyznał się do włamania do tego pojazdu celem jego kradzieży i odmówił składania wyjaśnień w sprawie (k. 41, k. 50)

Przed sądem oskarżony P. L. początkowo przyznał się do popełnienia pierwszego zarzucanego mu czynu, a nie przyznawał się do popełnienia drugiego z zarzucanych mu czynów, po czym wyjaśnił (k. 151 – 152), że zna P. B. (1) przez około dwa lata. Poznał go w Zakładzie Karnym. W czasie, gdy doszło do zdarzenia, pojechał razem z nim do W. w poszukiwaniu pracy. Oskarżony stwierdził, że do zajścia doszło w okolicy S., jednak nie zna W. i nie był w stanie opisać miejsca. Wyjaśniał, że włamał się do samochodu zaparkowanego na parking. Znalazł się tam razem ze współoskarżonym, ponieważ P. B. (1) zgubił prawo jazdy i dowód osobisty i szli razem, żeby to zgłosić na policji. Samochód do którego się włamał, był zaparkowany około 200 m od komisariatu. Oskarżony stwierdził, że właściwie nie wie, dlaczego pierwszy podszedł do tego samochodu, jak również że nie pamięta, czy coś mówił koledze, gdy tam

szedł, w szczególności po co tam idzie. Przyznał, że otworzył samochód. Twierdził, że już nie pamięta, czy pojazd był już otwarty, czy w jakiś sposób otworzył zamek, ponieważ było to dawno, a wcześniej spożywał alkohol. Przyznał, że wsiadł do tego samochodu na miejsce kierowcy i wyciągnął przedmioty opisane w akcie oskarżenia, choć na rozprawie już nie pamięta, jakie to były rzeczy. P. L. przeczył, żeby uruchamiać silnik pojazdu. Opisywał, że w pewnym momencie usłyszał, jak ktoś puka w szybę i okazało się, że był to policjant. Stwierdził, że mogło tak być, że próbował zabrać radio i w tym celu wyrwał kabelki, dlatego mogło to wyglądać na próbę kradzieży samochodu, natomiast nie miał takiego zamiaru. Oskarżony opisywał, że siedział w samochodzie około 10 minut. Pamiętał, że opisany w zarzutach telefon komórkowy leżał albo w drzwiach od strony kierowcy albo pod radiem. Znajdowały się tam również kluczyki samochodowe. Nie pamiętał, gdzie leżały pozostałe rzeczy. Stwierdził, że w pojeździe nie było chyba perfum, ani wody kolońskiej. Być może był tam pilot do radia. Na rozprawie P. L. utrzymywał, że P. B. (1) w ogóle nie wchodził do samochodu. Wyjaśniał, że kiedy jeden z policjantów zaczął pukać w szybę, to drugi z policjantów pobiegł za P. B. (1). W tym czasie sam zaczął uciekać. P. L. utrzymywał przed sądem, że nie wie, co współoskarżony w tym czasie robił, gdy sam przebywał w samochodzie. Pojazd był zaśniewany i wewnątrz nie było nic widać z tego, co działo się na zewnątrz. Następnie stwierdził, że nie widział, jak drugi z policjantów i P. B. (1) biegli, tylko słyszał jak pierwszy z funkcjonariuszy pukał w szybę, a potem zauważył jakiś ruch. Wyjaśniał, że wie, że w szybę pukał policjant, ponieważ mu to powiedział. Twierdził, że nie wyrwał żadnych kabelków, żeby uruchomić samochód i nie miał zamiaru nim odjeżdżać. Jednocześnie jednak P. L. podtrzymał wyjaśnienia, jakie składał w toku postępowania przygotowawczego. Wyrażał skruchę z powodu popełnienia przestępstwa i wnosił o możliwie najniższy wymiar kary.

Następnie P. L. wyjaśniał na pytania sądu, że nie umawiał się z P. B. (1), że dokonają kradzieży, współoskarżony nie podchodził z nim do samochodu, a sam nie wie, po co w ogóle podszedł do tego pojazdu. Twierdził, że nie mówił koledze, że podzieli się z nim zabranymi rzeczami i P. B. (1) nie miał nic wspólnego z dokonaniem włamania. Sam przeszedł przez parking, nie pamięta czy samochód był zamknięty, czy otwarty, a przebywał w nim 10 minut. Twierdził też, że nie prosił P. B. (1) o pomoc. Wyjaśniał, że nie pamięta, co mu powiedział i czy cokolwiek do niego mówił. (k. 154). Kolejno P. L. wyjaśniał (k. 155), że ujawnione w czasie przeszukania okulary korekcyjne, jedne z kluczyków samochodowych, pomadka do ust, portfel z zawartością pieniędzy były jego. Stwierdził, że ładowarka samochodowa prawdopodobnie pochodziła z samochodu A., podobnie jak śrubokręty, ponieważ nie nosi ich przy sobie. Do niego należał natomiast gaz pieprzowy, który nosił dla obrony. Wyjaśniał, że przed policjantami nie przyznawał, że zna P. B. (1), ponieważ nie chciał z nimi rozmawiać z powodu brutalnego traktowania w czasie zatrzymania.

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony **P. B. (1)** przyznał się do popełnienia wspólnie i w porozumieniu z P. L. kradzieży z włamaniem do samochodu A. (...) nr rej. (...) celem zaboru znajdujących się w nim rzeczy, natomiast nie przyznał się do włamania do tego pojazdu celem jego kradzieży i odmówił składania wyjaśnień w sprawie (k. 46, k. 54).

Na rozprawie oskarżony P. B. (1) zmienił częściowo swoje wyjaśnienia (k. 153 – 156). Początkowo stwierdził, że przyznaje się do popełnienia pierwszego zarzucanego mu czynu w całości, a nie przyznaje się do popełnienia drugiego zarzucanego mu czynu. Następnie wyjaśniał, że znał P. L. od około 2 lat z zakładu karnego i obaj jednocześnie wyszli na wolność. Opisywał, że razem z nim przyjechał do W., ponieważ P. L. stracił pracę i szukał nowego zatrudnienia, a jego znajoma powiedziała, że może mu taką pracę załatwić. Dlatego przyjechali do niej samochodem. Po wizycie u znajomej wracali do domu. Ponieważ pomylił drogę, P. L. zaproponował, że będzie prowadzić samochód. Oskarżony stwierdził, że podczas przesiadania się wypadły mu dokumenty i je zgubił. Dlatego postanowili zgłosić ten fakt na policji. W tym celu zaparkowali samochód niedaleko komisariatu na ul. (...). P. B. (1) utrzymywał, że gdy szedł na komisariat P. L. w pewnym momencie kazał mu poczekać i poszedł najpierw na jedno, a potem na drugie podwórko, gdzie znajdował się hotel i parking. Opisywał, że P. L. krążył po tym parkingu. Stwierdził, że zdawał sobie doskonale sprawę z tego, co jego kolega robi, ale uznał, że nie będzie się wtrącać. Twierdził, że stał i czekał około 20 minut. Wyjaśniał, że wiedział, po co P. L. poszedł na parking. W końcu jednak nie wytrzymał, ponieważ było zimno i sam udał się na ten parking. Zaczął nasłuchiwać, gdzie jest P. L., ponieważ wszystko było zaśniewane i go nie widział. W końcu usłyszał ruch w jednym z samochodów. Podszedł do drzwi bocznych pasażera, ponieważ chciał zapukać, ale wtedy z drugiej strony samochodu pojawił się policjant. Wtedy sam schylił się za samochodem. Usłyszał tylko „Policja,

otwierać” i że policjant próbuje otworzyć drzwi od strony kierowcy. Potem funkcjonariusz obiegnął pojazd, żeby otworzyć drzwi od strony pasażera i wówczas go zobaczył. P. B. (1) wyjaśniał, że starał się uciec, ale nie udało mu się, ponieważ po 2 metrach został podhaczony i upadł. Twierdził, że nie wie, co miało się stać z rzeczami, które P. L. chciał zabrać z samochodu i że o tym z nim nie rozmawiał. Nie było to w żaden sposób uzgodnione, że dokona kradzieży. Sam nie chciał tych rzeczy. Oskarżony stwierdził, że nie wie, dlaczego jego kolega się tak zachował, może było to spowodowane wpływem alkoholu. P. B. (1) stwierdził, że przyznawał się do kradzieży rzeczy z samochodu, ponieważ uczestniczył w zdarzeniu i był na miejscu. Twierdził, że nie mógł zostawić P. L. samego, ponieważ przyjechali razem, a współoskarżony miał dokumenty i kluczyki do jego samochodu, zaś następnego dnia miał iść do pracy. Na pytanie sądu oskarżony utrzymywał, że stał około 30 – 40 metrów od samochodu, do którego włamał się P. L.. Stał na chodniku przy głównej ulicy. Dwukrotnie mijaly go radiowozy. Twierdził, że kolega nie prosił go, żeby go ubezpieczać, pilnować czy ktoś idzie, czy żeby go ostrzegać. Twierdził też, że nie wchodził do wnętrza samochodu. Twierdził też, że kolega już wcześniej wchodził na podwórka i kazał mu czekać, ale po tym zawsze przychodził. W tym przypadku wszedł na podwórko po raz trzeci.

P. B. (1) częściowo podtrzymał wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym. Twierdził, że chciał powiedzieć na komisariacie, to co na rozprawie, ale nie mógł i nikt nie chciał go słuchać. Twierdził, że zawsze nosi przy sobie szczyryk. Wskazywał, że żadne ze znalezionych przy nim w toku przeszukania rzeczy, nie pochodziły z samochodu A., a perfumy damskie dostał od P. L. kilka dni wcześniej. Oskarżony stwierdził, że w czasie zajścia nie rozmawiał z kolegą, gdy czekał na niego na parkingu. Nie miał takiej możliwości. P. L. poszedł i widział tylko, jak się przemieszcza, a następnie stracił go z oczu. Wyjaśniał, że gdy doszedł do parkingu usłyszał hałas i zdał sobie sprawę z tego, co robi jego kolega. Oskarżony wyjaśniał, że schował się za samochodem, ponieważ gdy usłyszał policjanta, to wiedział że zostanie oskarżony wspólnie z P. L.. Dlatego też uciekał przed interweniującymi funkcjonariuszami.

Sąd Rejonowy zważył:

Zebrany materiał dowodowy wskazywał, że oskarżeni P. B. (1) i P. L. ponad wszelką wątpliwość w nocy 19 marca 2013 r. włamali się do zaparkowanego u zbiegu ul. (...) i ul. (...) samochodu A. (...) nr rej. (...), należącego do P. C. (1), żeby z wnętrza pojazdu dokonać zaboru znajdujących się w nim rzeczy takich jak telefon komórkowy N. (...), pilot do radia samochodowego marki N., kostkę przyłączeniową do radia, 4 sztuki kluczyków samochodowych do V., perfumy marki A., opakowanie z zawartością ostrzy do nożyków, o łącznej wartości 500 zł, ale celu nie osiągnęli z uwagi na interwencję funkcjonariuszy Policji, którzy dokonali ich zatrzymania. Nie było natomiast żadnych dowodów, żeby oskarżeni zamierzali dokonać zaboru samego samochodu A. (...) nr rej. (...). O ile zdaniem Sądu oba aspekty zarzucanego zachowania należało traktować jako jeden czyn, z uwagi na jeden zamiar, czynności sprawcze, osobę pokrzywdzonego i podzielenie zarzutów na dwa przestępstwa było oczywistym błędem, o tyle Sąd uznał, że w przypadku drugiego z czynów należy wprost wydać rozstrzygnięcie uniewinniające oskarżonych. Inaczej nie byłoby wiadomo, czy Sąd orzekł o całości zarzutów.

Dokonując ustaleń faktycznych w sprawie Sąd oparł się na zeznaniach, jakie składał funkcjonariusz Policji **M. B. (2)** (k. 29). Zeznania tego świadka były logiczne, rzeczowe, obiektywne, możliwie szczegółowe. Jest oczywiste, że w toku postępowania przygotowawczego świadek lepiej pamiętał przebieg zajścia, bo opisywał je niemal bezpośrednio po fakcie. Z tych też powodów na rozprawie mógł już nie pamiętać niektórych okoliczności, albo też odtwarzać je w sposób nieistotnie odmienny. Wynika to również z dynamiki zajścia i związanych z nim emocji. W ocenie Sądu M. B. (2) nie miał żadnego powodu, aby bezpodstawnie obciążać któregokolwiek z oskarżonych.

Z zeznań M. B. (2) wynikało jednoznacznie, że około godziny 2.18 z polecenia oficera dyżurnego udał się na parking u zbiegu ul. (...) i ul. (...), gdzie miało dojść do włamania do zaparkowanego tam samochodu A.. Takie zgłoszenie rzeczywiście miało miejsce, zostało utrwalone na płycie CD, odtworzonej na rozprawie (k. 202, k. 219). Z zeznań świadka wynikało również, że kiedy przyszedł na miejsce zauważył samochód A. (...) nr rej. (...), wewnątrz którego siedziało dwóch mężczyzn. Wezwał więc pomoc drogą radiową. Zwraca uwagę, że zgodnie z zeznaniami świadka oskarżeni podjęli ucieczkę w momencie, gdy go usłyszeli. Wynika to z faktu, że samochód był pokryty śniegiem, na co wskazuje protokół oględzin, a także relacje oskarżonych i samego policjanta. Z zeznań M. B. (2) wynikało

jednoznacznie, że obaj oskarżeni wybiegli z samochodu, dlatego podjął za nimi pościg, przy czym udało mu się zatrzymać tylko P. B. (1), a za drugim z oskarżonych pościg podjęli inni policjanci i dokonali jego zatrzymania przy ul. (...). Zeznania M. B. (2) nie pozostawiają wątpliwości, że przeszkodził on w dokonaniu kradzieży rzeczy znajdujących się wewnątrz pojazdu i że w środku samochodu w tym celu przebywali obaj oskarżeni, a nie tylko P. L.. Gdyby było inaczej, inna byłaby treść jego zeznań. Tymczasem stwierdzenie zawarte w protokole jego przesłuchania jest jednoznaczne. M. B. (2) wskazywał, że wewnątrz pojazdu nosiło ślady jego plądrowania, porozrzucane były części ubrań, płyty CD, wizytówki, zdemontowane było radio samochodowe i radio (...). Jednocześnie jednak świadek nie wskazywał, aby oskarżeni podejmowali próby uruchomienia silnika i odjechania samochodem. Pojazd nie był odśnieżony, silnik nie został uruchomiony, niewątpliwie również wcześniej nie został uruchomiony, nie ujawniono też śladów świadczących o próbie przełamania zabezpieczeń stacyjki.

Również zeznania, jakie M. B. (2) składał na rozprawie (k. 173 – 175), Sąd uznał za logiczne i szczerze. Świadek precyzyjnie wskazywał, które okoliczności pamięta, a których nie, jak również które mógł zaobserwować, a których się tylko domyśla. Świadek precyzyjnie rozróżniał role obu oskarżonych. Jego zeznania są obiektywne, rzeczowe. Świadek nie pomawiał oskarżonych bezkrytycznie, ale opisywał to, co rzeczywiście zaobserwował. Zwraca uwagę, że szczerze przyznawał, że uważa, że oskarżeni nie chcieli ukraść samochodu, a jedynie przedmioty znajdujące się wewnątrz. Sąd nie znalazł żadnych powodów, aby odmówić świadkowi wiarygodności.

Świadek potwierdzał, że doszło do włamania do samochodu na parkingu przy ul. (...) i ul. (...), w nocy. Potwierdzał również, że parking był wówczas mocno zasypany śniegiem i nie było widać przez szyby pojazdów, co dzieje się w środku. Zgodnie z zeznaniami świadka, podjął interwencję na skutek zgłoszenia, że dwóch mężczyzn włamuje się do samochodu A. (...), a na miejscu zauważył ślady na śniegu prowadzące do tego samochodu. Na rozprawie M. B. (1) potwierdzał, że podjął pościg za mężczyzną, który zaczął uciekać. O ile świadek nie pamiętał już na rozprawie, czy oskarżony ten wybiegł ze środka samochodu, czy zza samochodu i że wydaje mu się obecnie, że mężczyzna ten był wówczas poza pojazdem, ale w ocenie Sądu jest to nieprawdopodobne. Skoro oskarżony P. B. (1) zaczął uciekać w momencie, gdy do pojazdu podszedł M. B. (1), to gdyby ten oskarżony przebywał na zewnątrz samochodu, policjant musiałby go zauważyć już wcześniej, a sam oskarżony z wyprzedzeniem zauważyłby policjanta. Tymczasem sam P. B. (1) na rozprawie utrzymywał, że podszedł do samochodu, chciał zapukać w szybę i w tym samym momencie usłyszał z drugiej strony pojazdu „stać, Policja”, przez co schował się za pojazdem. Skoro zaś obaj mężczyźni szukali na parkingu pojazdu, w którym miał przebywać P. L., to musieliby wzajemnie się zauważyć, a tak się nie stało. Co więcej, sam M. B. (1) wskazał, że przeprowadzał przez kilka minut penetrację terenu na parkingu razem z funkcjonariuszem M. W., a przecież nie widzieli oni obaj P. B. (1) podchodzącego do A. (...), czy stojącego przy tym samochodzie. Sam M. B. (1) przyznał na rozprawie: „myślę, że jakby był poza pojazdem, to powinienem go widzieć wcześniej kiedy chodziłem po tym parkingu” (k. 174), Kolejno zaś wskazał, że „Drogą radiową było zgłoszenie, że dwóch mężczyzn włamuje się do pojazdu, a nie jeden” (k. 175).

Co więcej, M. B. (1) podtrzymał w całości zeznania, jakie składał w toku dochodzenia i wskazał wprost: „wynika z tego, że jednak obaj oskarżeni byli w środku samochodu, bo to było napisane bezpośrednio po zdarzeniu. Na pewno nie ma takiej możliwości żebym uprościł zeznania, mówiąc że obaj panowie byli wewnątrz samochodu, chociaż tylko jeden był w środku. W takich sprawach się dokładnie przesłuchuje, ja znam wagę zeznań i zdaję sobie sprawę z tego jaka jest za to sankcja.” Na rozprawie świadek przypomniał sobie przy tym, że zorientował się, o który samochód chodzi, bo były w nim niedomknięte drzwi z jednej strony, była tam „taka charakterystyczna szczelina i tutaj nie wiem czy jeden z mężczyzn nie wybiegł z auta, jak chwyciłem za klamkę. Ta szczelina była chyba od strony pasażera”. Tym bardziej wskazuje to, że P. B. (1) musiał wejść przynajmniej na chwilę do samochodu, ponieważ P. L. niespornie siedział na miejscu kierowcy.

Z tych też powodów zdaniem Sądu wątpliwości, jakie świadek miał na rozprawie wynikały po pierwsze z upływu czasu, bo do przesłuchania doszło 14 października 2013 r., zatem niemal 7 miesięcy po zdarzeniu, a po wtóre z tego, że świadek skupił się na pościgu za P. B. (1), na co sam wskazał, a nie na okolicznościach bezpośrednio je poprzedzających.

Zeznania M. B. (1) nie pozostawiały wątpliwości, że oskarżeni chcieli dokonać kradzieży rzeczy z wnętrza pojazdu. Jak sam wskazywał, po zdarzeniu zaglądał do wnętrza A. i było ono „kompletnie splądrowane”, w tym przy radiu były wyrwane kabelki. Jednocześnie jednak z zeznań M. B. (1) wynikało, że w samochodzie A. (...) na pewno nie był uruchomiony silnik, bo było późno w nocy i na pewno słyszałby gdyby silnik działał. Świadek sam wskazał (k. 174) „według mnie wydaje mi się, że oskarżeni chcieli tylko zabrać rzeczy z pojazdu, a nie sam samochód”, jak również, że „myślę, że nie chodziło o kradzież pojazdu, bo osoby zajmujące się kradzieżą pojazdów zazwyczaj mają przy sobie laptop, złączki, sztopy do obchodzenia zabezpieczeń, a tutaj nie pamiętam żeby był taki sprzęt. Silnik nie był uruchomiony, auto było zaśniewane.” (por. k. 175).

W pewnym zakresie zeznania M. B. (2) znajdowały potwierdzenie również w zeznaniach drugiego z interweniujących policjantów, tj. **M. W.** (k. 219). Ponieważ ten świadek nie podchodził do samochodu A., nie znał szczegółów dotyczących początku interwencji. Potwierdzał natomiast, że powodem podjętych działań było włamanie do samochodu, że doszło do zatrzymania w związku z tym dwóch mężczyzn, przy czym sam zatrzymał P. L..

Sąd dopuścił również dowód z **telefonicznego zgłoszenia zdarzenia** (por. płyty k. 202 i k. 205), które na rozprawie odtworzono. Wynika z nich, że jeden z mieszkańców widział, jak P. L. włamuje się do zaparkowanego na parkingu samochodu A.. Niewątpliwie osoba zgłaszająca zajście nie widziała P. B. (1), ponieważ w tym czasie stał on jeszcze przed parkingiem, a do pojazdu podszedł dopiero później, gdy P. L. już przebywał wewnątrz samochodu.

Jak wynikało z zeznań **P. C. (1)** (k. 27 – 28, k. 218), pozostawił on swój samochód A. nr rej. (...) na parkingu, po zamknięciu jego wnętrza kluczykami. Świadek nie miał żadnych wątpliwości, że samochód był zamknięty. Z tych powodów, aby dostać się do wnętrza, oskarżeni musieli się do samochodu włamać w sposób nie pozostawiający śladów na pojeździe. Jednocześnie z zeznań pokrzywdzonego wynikało, że oskarżeni musieli przeszukiwać wnętrze jego samochodu. P. C. (2) wskazywał, że w pojeździe leżały porozrzucane jego rzeczy takie jak odzież, płyty CD, drobne narzędzia, które wcześniej znajdowały się w reklamówce. Ponadto zdemontowane było radio samochodowe i radio (...), które leżały na podłodze i na fotelu. Świadczy to o tym, że oskarżeni te rzeczy przyszykowali do zabrania, ale nie zdołali ich wynieść z pojazdu na skutek interwencji policji.

Z zeznań pokrzywdzonego P. C. (1) wynikało, że oskarżeni zabrali z jego samochodu telefon komórkowy N. (...), pilot do radia samochodowego marki N., kostkę przyłączeniową do radia, 4 sztuki kluczyków samochodowych do V., perfumy marki A., opakowanie z zawartością ostrzy do nożyków. Rzeczy te pokrzywdzony wycenił na około 500 zł, co nie budzi zastrzeżeń Sądu pod względem doświadczenia życiowego i co nie było kwestionowane przez oskarżonych. Wymaga podkreślenia, że pokrzywdzony odebrał wszystkie zabrane mu rzeczy za pokwitowaniem (k. 30), wobec czego nie istnieje obecnie szkoda, wynikająca z kradzieży z włamaniem, która podlegałaby naprawieniu przez oskarżonych. Sam pokrzywdzony przyznał na rozprawie (k. 218), że wszystkie zabrane mu rzeczy zostały mu następnie zwrócone.

Na podstawie zeznań P. C. (1) Sąd ustalił również, że o ile jego samochód można było uruchomić, to miał uszkodzoną turbinę i w krótkim czasie doszłoby do zatarcia silnika i unieruchomienia pojazdu. Pokrzywdzony szczerze przyznawał również, że obudowa kierownicy została przez niego zdemontowana już wcześniej i nie została zabrana przez oskarżonych.

Zwraca uwagę wykonany bezpośrednio po zdarzeniu **protokół oględzin** należącego do pokrzywdzonego samochodu A. nr rej. (...) (k. 25 – 26), z którego wynika, że o ile zamki obu drzwi w samochodzie były sprawne to drzwi te były otwarte. Potwierdza to zeznania M. B. (2), że obaj oskarżeni przebywali w aucie. Z protokołu oględzin pojazdy wynika również, że w jego wnętrzu leżały nieregularnie poukładane części ubrań, drobne narzędzia, wizytówki, radia samochodowe i radia (...). W obrębie kierownicy brak było obudowy kierownicy. Jednocześnie przy tylnym prawym boku auta w odległości około 0,5 m ujawniono na ziemi czapkę z napisem (...), która została zabezpieczona jako dowód rzeczowy. Protokół ten nie wskazuje na próby uruchomienia silnika, zerwanie kabelków za stacyjką, uszkodzenie samej stacyjki. Z protokołu wynika również, że pojazd był zaśniewany, co także wyklucza zdaniem Sądu tezę, że oskarżeni chcieli nim odjechać.

Jak wynika przy tym z protokołów przeszukania (k. 4 – 6) bezpośrednio po zajęciu przy oskarżonym P. L. ujawniono przedmioty:

- flakon 50 ml z wodą perfumowaną A.;
- 4 kluczyki do samochodu V.;
- ładowarkę samochodową koloru białego marki L.;
- pilota do radia;
- telefon komórkowy N. (...) bez karty SIM;
- śrubokręt krzyżakowy koloru czerwonego i śrubokręt płaski koloru czarnego;
- wiązkę przewodów łączącą radio samochodowe z instalacją pojazdu;
- element plastikowy wyposażenia pojazdu z emblematem F.;
- żółte opakowanie plastikowe z zawartością ostrzy do nożyków;
- gaz łzawiący z napisem P. (...);
- telefon komórkowy N. (...) z kartą P. nr (...);

Natomiast przy oskarżonym P. B. (1) ujawniono w czasie przeszukania (k. 7 – 9):

- telefon komórkowy N. (...) z kartą SIM O. (...);
- scyzoryk koloru białego z drewnianą rękojeścią o długości ostrza około 10 cm.

Były to przedmioty pochodzące z wnętrza samochodu A., jak również przedmioty które mogły służyć do jego otworenia. Przy P. B. (1) ujawniono natomiast należący do niego telefon N. oraz scyzoryk z drewnianą rękojeścią o długości około 10 cm (por. k. 8). Zdaniem Sądu przy P. B. (1) nie ujawniono rzeczy pochodzących z wnętrza samochodu P. C. (1), ponieważ oskarżony nie zdążył ich zabrać na skutek interwencji Policji i podjętej próby ucieczki. Nawet zaś gdyby oskarżony nie zamierzał zabierać osobiście żadnych przedmiotów z pojazdu, to i tak jego działanie uznać by należało za udział w przestępstwie popełnionym również przez P. L..

Wymaga podkreślenia, że w toku postępowania przygotowawczego **P. L.** w całości przyznał się do zarzucanego mu czynu w zakresie kradzieży z włamaniem do samochodu A. (...) nr rej. (...) celem zaboru znajdujących się w nim rzeczy wspólnie i w porozumieniu z P. B. (1), natomiast nie przyznał się do włamania do tego pojazdu celem jego kradzieży i odmówił składania wyjaśnień w sprawie (k. 41). W przypadku pierwszego z czynów oskarżony nie kwestionował ani tego, że dokonał włamania, ani tego, jakie przedmioty miał zabrać z samochodu, ani ich wartości. Nie kwestionował również tego, że działał wspólnie i w porozumieniu z P. B. (1). Gdyby było inaczej, z pewnością fakt ten by zaznaczył, mając na uwadze że kwestionował np. zamiar dokonania kradzieży samego pojazdu. Takie wyjaśnienia P. L. składał następnie również przed prokuratorem (k. 50) i nie sposób uznać, aby dwukrotnie mógł bezpodstawnie pomawiać współoskarżonego, zwłaszcza że ten również wówczas przyznawał się do winy w zakresie pierwszego z zarzucanych czynów, jak również nie można zaakceptować sugestii, że oskarżony w sposób nieprawdziwy przyznawał się do dokonania włamania w sytuacji gdy pojazd miałby być w rzeczywistości otwarty. Jeżeli P. L. bezpośrednio po zajęciu dwukrotnie przyznawał się do dokonania włamania, to było to wynikiem przyznania okoliczności prawdziwych.

Podnieść należy, że identyczne wyjaśnienia w toku postępowania przygotowawczego złożył również **P. B. (1)**, który także (k. 46, k. 54) w całości przyznał się do zarzucanego mu czynu w zakresie kradzieży z włamaniem do samochodu A. (...) nr rej. (...) celem zaboru znajdujących się w nim rzeczy wspólnie i w porozumieniu z P. L., natomiast nie przyznał

się do włamania do tego pojazdu celem jego kradzieży i odmówił składania wyjaśnień w sprawie. Także ten oskarżony nie kwestionował ani tego, że doszło do włamania do pojazdu, ani rodzaju i wartości rzeczy będących przedmiotem zaboru, ani tym bardziej tego że czynu tego dopuścił się wspólnie i w porozumieniu ze współoskarżonym. Gdyby P. B. (1) nie poczuwał się do winy w ogóle, z pewnością złożyłby takie oświadczenie. Jego przyznanie się nie mogło być skutkiem wpływu pozaprocesowych czynników, skoro oskarżony zaprzeczał, żeby chciał ukraść samochód, co przecież mu zarzucono. P. B. (1) przyznawał się przy tym dwukrotnie do udziału w kradzieży z włamaniem do samochodu celem zaboru z jego wnętrza rzeczy opisanych w zarzutach – zarówno podczas przesłuchania przez policjanta (k. 46), jak i podczas przesłuchania przez prokuratora (k. 54). Z tych powodów jego przyznanie się do winy nie budzi żadnych wątpliwości, a zmiana wyjaśnień, jaka nastąpiła przed Sądem, musi być uznana za przyjęcie przez oskarżonego linii obrony w obawie przed realnie grożącą mu surową odpowiedzialnością karną.

Z wyjaśnień obu oskarżonych wynikało jednoznacznie, że nie było ich zamiarem dokonanie kradzieży samego samochodu A. (...) P. C. (1). Ich relacja w tym zakresie jest zgodna i konsekwentna. Nie istnieje jakikolwiek dowód, który ich wyjaśnienia w tym zakresie by podważał. Jak to już podkreślono, nic takiego nie wynika z zeznań interweniujących policjantów. Przeciwnie, z zeznań M. B. (2) wynikało, że nie uważał on, aby oskarżeni chcieli dokonać zaboru pojazdu. Co więcej, samochód nie miał uruchomionego silnika i nic nie wskazuje, żeby oskarżeni próbowali silnik ten uruchomić, mimo że przebywali wewnątrz pojazdu przez kilka minut, przeszukując jego wnętrze. Nie zostały też podjęte przez oskarżonych żadne czynności, które pozwalałyby na odjechanie tym samochodem z miejsca. Nadal był nieodśnieżony w sposób uniemożliwiający jazdę. Nie doszło do uszkodzenia stacyjki. W przekonaniu Sądu przedstawienie takiego zarzutu oskarżonym nie miało najmniejszej podstawy i było z gruntu chybione.

Sąd jedynie częściowo dał wiarę wyjaśnieniom, jakie obaj oskarżeni składali na rozprawie. Zmienili oni bowiem znacząco swoje stanowisko, w sposób wskazujący że zmiana ta była wyrazem uzgodnionej przez nich i przyjętej linii obrony, nie odpowiadającej rzeczywistemu przebiegowi zdarzeń, a służącej obronie P. B. (1).

Z wyjaśnień, jakie obaj oskarżeni składali na rozprawie wynikało ponad wszelką wątpliwość, że P. L. w dniu 19 marca 2013 r. włamał się do samochodu A. nr rej. (...) P. C. (1), żeby zabrać z jego wnętrza rzeczy opisane w akcie oskarżenia. Sam **P. L.** tego bynajmniej nie kwestionował (por. k. 151 – 152, k. 154, k. 155), przyznając że poszedł na parking, znalazł zaparkowany tam samochód, otworzył drzwi, wsiadł do środka i zaczął przeglądać i zabierać znajdujące się w nim przedmioty, z którymi następnie został zatrzymany przez interweniującego policjanta. O ile oskarżony twierdził na rozprawie, że nie pamięta, czy samochód ten nie był już otwarty, gdy do niego wsiadał, o tyle sam przyznał, że tego nie pamięta, nie wykluczył, że pojazd był jednak zamknięty, a ponadto podtrzymał wyjaśnienia, jakie składał w postępowaniu przygotowawczym, gdy przyznawał się do dokonania włamania. Podobnie z wyjaśnień **P. B. (1)** (k. 153 – 156) wynikało jednoznacznie, że P. L. włamał się do zaparkowanego na parkingu u zbiegu ul. (...) i ul. (...) samochodu A., że wiedział w jakim celu współoskarżony udał się na parking, że widział jak krąży po placu wyszukując odpowiedniego pojazdu, że wszedł do samochodu i przeszukiwał znajdujące się w nim rzeczy. Nie budzi więc wątpliwości, że P. L. rzeczywiście dopuścił się czynu, opisanego w punkcie I wyroku, jakkolwiek zastrzeżenia Sądu budziło określenie formy stadialnej czynu.

Również na rozprawie oskarżeni spójnie, konsekwentnie i logicznie wskazywali, że nie mieli zamiaru dokonania kradzieży samochodu. Sąd raz jeszcze podkreśla, że pojazd nie został odśnieżony, nie doszło do uruchomienia silnika ani do manipulacji przy stacyjce, mimo że oskarżeni przebywali wewnątrz co najmniej przez kilka minut, a żaden inny dowód nie wskazuje, aby podjęli jakiegokolwiek czynności zmierzające do odjechania tym samochodem. Zgodnie z protokołem oględzin pojazdu (k. 25 – 26) stacyjka była w stanie nienaruszonym. Skoro pojazd po przekręceniu kluczyka odpalił, to oznacza, że oskarżeni mogli z łatwością silnik uruchomić, a do tego przecież nie doszło. Na skrzyni biegów i kierownicy nie ujawniono śladów nadających się do badań daktyloskopijnych (k. 26).

Sąd nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom oskarżonych, jakoby z powyższym włamaniem do samochodu A. nr rej. (...) nie miał nic wspólnego oskarżony P. B. (1). W tym zakresie wyjaśnienia, jakie oskarżeni złożyli na rozprawie są rażąco sprzeczne z ich wyjaśnieniami składanymi w postępowaniu przygotowawczym, gdy obaj niezależnie od siebie dwukrotnie, zarówno podczas przesłuchania przez policjanta, jak i przed prokuratorem, przyznawali się do

wspólnego dokonania włamania. Gdyby takie przyznanie się było wynikiem wpływu czynników pozaprocesowych, to oskarżeni przyznaliby się również do usiłowania kradzieży samochodu, a tak nie jest. Świadczy to o tym, że mieli zachowaną swobodę wypowiedzi. Nie mogli się też kontaktować w sposób umożliwiający przygotowanie przemyślanej i uzgodnionej linii obrony, a mimo to ich relacja z dochodzenia jest spójna. Zdaniem Sądu nie ma żadnych powodów, aby podważać złożone wówczas wyjaśnienia. Oskarżony P. B. (1) twierdził co prawda, że usiłował przedstawić wówczas przebieg zdarzeń tak jak na rozprawie, ale nikt go nie chciał słuchać, ale oskarżony zdaje się nie zauważać, że był przesłuchiwany dwukrotnie, a trudno uznać, aby Prokurator ograniczał jego swobodę wypowiedzi. Ponadto na jego sprawstwo niezależnie od jego wyjaśnień wskazywały przecież i wyjaśnienia składane przez P. L., który nie powoływał się na rzekome pomijanie w protokole jego wypowiedzi, ograniczanie swobody relacji i bezprawne wpływanie na tok przesłuchania. Godzi się również przypomnieć, że interweniujący policjant M. B. (2) bezpośrednio po zajęciu jako świadek wskazywał jednoznacznie, że gdy podszedł do pojazdu, obaj oskarżeni znajdowali się w samochodzie.

Niezależnie od powyższego relacja oskarżonych złożona na rozprawie w przedmiotowym zakresie jest niespójna i nielogiczna. Skoro obaj oskarżeni szli złożyć na komisariacie zawiadomienie o utracie dokumentów przez P. B. (1), to jest nielogiczne, dlaczego P. L. miałby zostawić kolegę samego, udać się samowolnie na parking na bliżej nieokreślony czas, bez udzielenia mu jakichkolwiek wyjaśnień, po to, żeby samemu dokonać włamania do pojazdu. Jest również nielogiczne, dlaczego P. B. (1) miałby czekać na niego przed parkingiem, nie podejmować próby wyjaśnienia sytuacji, nie podejść zawczasu do kolegi. Skoro P. B. (1) wiedział, że P. L. dokonuje kradzieży z włamaniem, a sam nie chciał w niej brać udziału, to nielogiczne jest dlaczego sam podszedł do samochodu A. i próbował do niego wejść, dlaczego zamiast tego nie zadzwonił do kolegi, prosząc go o powrót. Zwraca uwagę, że P. L. twierdził, że niczego nie mówił P. B. (1), nie uprzedzał go, że chce dokonać kradzieży, nie mówił, że podzieli się z nim fantami z włamania. Z drugiej strony P. B. (1) twierdził, że doskonale zdawał sobie sprawę z tego, co jego kolega robi, że dokonuje kradzieży. Zdaniem Sądu wyjaśnienia oskarżonych w tym zakresie są sprzeczne. Jest też nieprawdopodobne, żeby P. B. (1) podszedł do samochodu A. od strony pasażera dokładnie w tym samym momencie, co policjant M. B. (2) i aby nie zauważył go zawczasu. Tymczasem P. B. (2) twierdził, że gdy podszedł i chciał zapukać do drzwi, usłyszał z drugiej strony pojazdu słowa „Policja, otwierać”. Dziwi zatem, że wcześniej nie zauważył podchodzącego funkcjonariusza, ani że policjant nie zauważył, jak do samochodu podchodzi P. B. (1), bo wynikałoby to z jego zeznań. Skoro tak jest, to oznacza, że P. B. (1) musiał przebywać wewnątrz samochodu, gdy do niego podchodził M. B. (2). Gdyby natomiast policjant podszedł do A. wcześniej, to oskarżony powstrzymałby się od udania się do tego samochodu, wiedząc że zostanie zatrzymany. P. B. (1) twierdził przy tym, że szukał na parkingu samochodu, w którym przebywał P. L., bo stracił go z oczu, a wszystkie samochody były zaśniewane. W takim wypadku musiałby go zauważyć zawczasu M. B. (2). Równie nielogiczne są w tym zakresie wyjaśnienia P. L.. Skoro pojazd był tak zaśniewany, że nie widział co dzieje się na zewnątrz, to nie wiadomo skąd miałby wiedzieć, że podszedł do niego P. B. (1), skoro nie zorientował się w porę, że do samochodu podszedł funkcjonariusz policji. Nie mógłby też wiedzieć tego, jak P. B. (1) ucieka i że jest ścigany przez jeszcze jednego policjanta. Zwraca również uwagę, że przy P. L. ujawniono dwa śrubokręty, a trudno przyjąć, żeby zabrał je z własnego samochodu bez powodu. Z kolei przy P. B. (1) ujawniono m.in. scyzoryk. W ocenie Sądu oskarżeni przygotowali się po prostu do dokonania włamania.

Zupełnie traci na znaczeniu to, czy rzeczywiście P. B. (1) zgubił swój dowód osobisty i inne dokumenty. Nie można tego wykluczyć, aczkolwiek tłumaczyć to może tylko, dlaczego oskarżeni znaleźli się akurat w tym miejscu i czasie. Nie przeczy to bynajmniej powziętemu następnie zamiarowi dokonania kradzieży z włamaniem. Bez znaczenia jest też to, że P. L. miał przy sobie kluczyki do samochodu, którym obaj oskarżeni przyjechali do W.. Nie przeczy to przecież dokonaniu kradzieży z włamaniem.

Z tych powodów Sąd nie dał wiary oskarżonym w zakresie, w jakim na rozprawie twierdzili, że P. B. (1) nie brał udziału we włamaniu do samochodu A. P. C. (1). Być może taka ich postawa spowodowana była tym, że groziła mu surowa odpowiedzialność karna w sytuacji, gdy inicjatorem włamania był P. L., który poczuł się odpowiedzialny za los kolegi. Nie ma to jednak większego znaczenia dla sprawy.

* * *

Z tych powodów Sąd uznał za udowodnione, że obaj oskarżeni, tj. P. L. i P. B. (1) dopuścili się tego, że wspólnie i w porozumieniu w dniu 19 marca 2013 roku we W. dokonali włamania w nieustalony sposób do samochodu marki A. (...) o nr rej. (...), a następnie usiłował dokonać zaboru w celu przywłaszczenia z wnętrza pojazdu telefonu komórkowego marki N. (...), pilota do radia samochodowego marki P. (bdb), kostki przyłączeniowej do radia, 4 sztuk kluczyków samochodowych do V. T., perfum marki A., opakowania z zawartością ostrzy do nożyków, tj. mienia o łącznej wartości 500 zł czym działał na szkodę P. C. (1), jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję funkcjonariuszy Policji. W przekonaniu Sądu zachowanie oskarżonych należało uznać za usiłowanie, a nie za dokonanie kradzieży z włamaniem. O ile doszło do włamania i obaj oskarżeni dostali się do wnętrza pojazdu, gdzie P. L. schował część rzeczy do swojej odzieży, o tyle interwencja policji została podjęta jeszcze gdy przebywali wewnątrz samochodu, gdy jeszcze nie doszło do dokonania przestępstwa. Oczywiście następnie obaj oskarżeni podjęli ucieczkę, ale to ich zachowanie w przekonaniu Sądu nie może być rozpatrywane jako dokonanie kradzieży, ale wyłącznie jako próba zbiegnięcia z miejsca przestępstwa. Taki był cel podjętych działań. To, że P. L. nadal miał przy sobie rzeczy zabrane z pojazdu wynikało wyłącznie z tego, że je schował do odzieży, gdy był w pojeździe. Z tych powodów Sąd przypisał obu oskarżonym jedynie usiłowanie kradzieży z włamaniem.

W przekonaniu Sądu oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu, na zasadzie współsprawstwa. Współdziałanie nie musi polegać bowiem na podejmowaniu czynności czasownikowej stanowiącej znamię czynu (por. wyrok SN, OSNPG 1980 r., nr 1 poz. 1). Samo porozumienie, statuujące współsprawstwo, może mieć charakter dorozumiany. Wystarczy, że sprawy mają świadomość wspólnego wykonywania czynu zabronionego, a więc muszą przynajmniej wiedzieć o sobie i zdawać sobie sprawę, że podejmowana czynność składa się na realizację wykonywanej całości przedsięwzięcia (por. A. Zoll, K. Buchała, Kodeks karny, Komentarz, Zakamycze, 1998 r., t. I, str. 174). Do istoty współsprawstwa należy to, że każdy ze sprawców odpowiada za całość czynu zabronionego, w tym również za te jego elementy, których sam nie realizował. Oskarżony P. B. (1) jednoznacznie wskazywał, że jeszcze stojąc przed parkingiem doskonale wiedział, co robi P. L.. Było to oczywiste, bo nie było innego powodu, dla którego współoskarżony miałby w nocy udać się na parking, na którym nie było jego samochodu. Zdaniem Sądu oskarżony pilnował wówczas, czy nikt nie idzie, aby w razie czego ostrzec P. L.. Następnie – jak Sąd ustalił – P. B. (1) podszedł do samochodu A. (...) i wsiadł do niego. W tym czasie dochodziło do chowania przez P. L. rzeczy znajdujących się wewnątrz pojazdu. P. B. (1) niewątpliwie jest zatem współsprawcą przestępstwa. Sam oskarżony poczuwał się w istocie do winy, aczkolwiek na rozprawie z obawy przed odpowiedzialnością zmienił wyjaśnienia. Aby przypisać mu współsprawstwo nie było konieczne, aby to P. B. (1) włamał się do pojazdu w rozumieniu podjęcia technicznej czynności otwarcia drzwi, ani też żeby sam zabierał znajdujące się w samochodzie przedmioty. Te elementy czynu obejmował swoją świadomością, akceptował i przyjmował jako składowe wspólnego działania.

Sąd nie znalazł podstaw do przypisania oskarżonym usiłowania kradzieży z włamaniem samego samochodu A. (...) nr rej (...), bo żaden dowód tego nie potwierdzał. Jak to już wskazano, oskarżeni konsekwentnie temu zaprzeczali, nie ujawniono śladów jakichkolwiek działań zmierzających do uruchomienia przez nich silnika pojazdu, który był nawet nie odśnieżony. Nawet interweniujący funkcjonariusz M. B. (2) twierdził, że jego zdaniem oskarżeni nie chcieli dokonać zaboru samochodu i nie byli na dokonanie takiego przestępstwa przygotowani od strony technicznej. To, że oskarżeni dostali się do wnętrza pojazdu świadczy tylko i wyłącznie o tym, że chcieli zabrać znajdujące się wewnątrz przedmioty.

Z powodu wadliwego sformułowania zarzutów, poprzez ich rozbitcie na dwa czyny, mimo że zdaniem Sądu oba aspekty zarzucanego zachowania należało traktować jako jeden czyn, z uwagi na jeden zamiar, czynności sprawcze, osobę pokrzywdzonego i podzielenie zarzutów na dwa przestępstwa Sąd stanął przed dylematem, jak formalnie zakończyć postępowanie w odniesieniu do wątku usiłowania kradzieży z włamaniem samochodu. Przyjmując że oba zachowania stanowią jeden czyn należałoby jedynie przypisać oskarżonym usiłowanie kradzieży z włamaniem przedmiotów znajdujących się wewnątrz pojazdu i na tym poprzestać. Niemniej takie rozstrzygnięcie budziłoby obawy, czy Sąd wypowiedział się o całości przedmiotu procesu. Z tego powodu Sąd uznał, że w przypadku drugiego z czynów należy wprost wydać rozstrzygnięcie uniewinniające oskarżonych.

Okoliczności dotyczące samych oskarżonych, ich warunków rodzinnych, zdrowotnych, zawodowych, majątkowych, Sąd ustalił na podstawie wyjaśnień P. L. i P. B. (1), które w tej części nie budziły wątpliwości. Dane o uprzedniej karalności oskarżonych Sąd ustalił na podstawie kart karnych, zgromadzonych w aktach odpisów wyroków, a także na podstawie akt spraw II K 282/07 oraz II K 1538/10 Sądu Rejonowego w Żarach. Z dowodów tych wynika, że obaj oskarżeni działali w warunkach recydywy, opisanej w art. 64 § 2 kk, ponieważ:

- P. L. był skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Żarach z dnia 29 marca 2007 r. sygn. akt II K 64/07 za czyny z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności, którą odbył w ramach wykonywania kary łącznej 2 lat i 3 miesięcy orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Żarach II Wydział Karny z dnia 24 sierpnia 2007 roku, sygn. IIK 282/07, w okresie od 3 sierpnia 2006 roku do 4 sierpnia 2006, od 7 listopada 2006 roku do 15 grudnia 2006 roku oraz od 20 stycznia 2008 roku do 11 marca 2010 roku.

- P. B. (1) był skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Zgorzelcu z dnia 31 stycznia 2008 r. sygn. akt II K 1/08 za czyny z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 64 § 2 kk i z art. 278 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk na karę łączną 2 lat i 7 miesięcy, którą odbył w ramach kary łącznej 3 lat i 2 miesięcy, orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Żarach II Wydział Karny z dnia 11 stycznia 2011 roku, sygn. IIK 1538/10 w okresie od 27 maja 2009 r. do 3 grudnia 2011 roku.

Oznacza to, że obaj oskarżeni byli uprzednio karani w warunkach określonych w art. 64 § 1 kk i odbyli łącznie co najmniej po 1 roku pozbawienia wolności, a w ciągu 5 lat po odbyciu tych kar popełnili ponownie umyślne przestępstwo kradzieży z włamaniem. Sąd dokonał korekty opisy recydywy w porównaniu do zarzutów przedstawionych oskarżonym, ponieważ podstawą do przyjęcia recydywy może być tylko wyrok jednostkowy, a nie wyrok łączny.

Wymierzając oskarżonym kary Sąd miał na uwadze z jednej strony, że ich działanie zakończyło się w fazie usiłowania popełnienia przestępstwa, jak również że wartość przedmiotów, które zamierzali zabrać nie była znaczna, zamykała się kwotą 500 zł, a także że pokrzywdzony wszystkie te rzeczy odzyskał. Sąd miał też na uwadze, że obecnie obaj oskarżeni pracują, mają małe dzieci. Te okoliczności przemawiały za wymierzeniem oskarżonym kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. Z drugiej strony nie może uciec uwadze, że obaj oskarżeni byli wielokrotnie karani sądownie, odpowiadają w warunkach recydywy szczególnej z art. 64 § 2 kk. Każdy taki sprawca musi się liczyć, że nawet drobne przestępstwo pociągnie konieczność odbywania kary bezwzględnej pozbawienia wolności. W przypadku oskarżonych, pomimo tego, że mają 36 – 37 lat byli już wielokrotnie karani sądownie, wielokrotnie odbywali wcześniej kary pozbawienia wolności. Należy przy tym pamiętać, że zgodnie z art. 69 § 3 kk zawieszenia wykonania kary nie stosuje się do sprawcy określonego w art. 64 § 2, chyba że zachodzi wyjątkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okolicznościami. W przypadku obu oskarżonych takie okoliczności nie zachodzą. Nie jest taką okolicznością to, że oskarżeni pracują i mają dzieci. W takiej sytuacji co do zasady nie orzekałoby w ogóle kar pozbawienia wolności, bo jednak znaczna część sprawców tak funkcjonuje. Nie są to żadne szczególne okoliczności. Sąd zwraca też uwagę, że oskarżeni popełnili przestępstwo, które ani nie było potrzebne dla ich utrzymania, czy też dla utrzymania rodzin, a w gruncie rzeczy było niezrozumiałe. Świadczy to o tym, że nadal mają tendencje do łamania prawa, lekceważenia norm społecznych, nawyk do popełniania czynów zabronionych. W ocenie Sądu warunkowe zawieszenie kary pozbawienia wolności w stosunku do oskarżonych byłoby rażącą niesprawiedliwością i podważałoby sens wymiaru sprawiedliwości, a przy tym ugruntowywałoby przekonanie o bezkarności. Zgodnie z art. 64 § 2 kk Sąd wymierzając oskarżonym odpowiadającym w warunkach recydywy szczególnej musi wymierzyć karę pozbawienia wolności przewidzianą za przypisane przestępstwo w wysokości powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, a może ją wymierzyć do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę. Z tych powodów Sąd wymierzył obu oskarżonym kary po 1 roku i 2 miesiące pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonym okres ich zatrzymania w sprawie.

Z uwagi na wymierzenie oskarżonym kar bezwzględnych pozbawienia wolności oraz ich aktualną sytuację materialną, Sąd zwolnił oskarżonych od ponoszenia kosztów postępowania, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

Sąd nie orzekł wyrokiem o dowodach rzeczowych. W sprawie zabezpieczono bowiem znaczną ilość dowodów rzeczowych, co do których należy rozstrzygnąć, czyją stanowią własność, komu należy je zwrócić, czy też uznać je za narzędzia służące do popełnienia przestępstwa. Sąd uznał za właściwe, aby kwestię tą rozstrzygnąć odrębnym postanowieniem, po uprawomocnieniu się wyroku w sprawie.